Stracona szansa

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 08, maj 2023 07:18
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 3514

Co sprawia, że człowiek staje się dla drugiego człowieka bohaterem – tak brzmiał jeden z dwóch tematów rozprawki na tegorocznej maturze pisemnej z języka polskiego na poziomie podstawowym. Temat jest i ciekawy, i mający odniesienia do współczesności. Mógłby też stanowić dobry obraz poglądów współczesnego młodego pokolenia – gdyby nie dwie rzeczy.

Pierwsza ma charakter czysto porządkowo-organizacyjny. O ile Centralna Komisja Egzaminacyjna podaje dane statystyczne dotyczące uzyskanej punktacji, to nie podaje (ani nawet nie opracowuje) syntetycznych danych dotyczących wątków, jakie były poruszone przez maturzystów w ramach rozprawki, czy dzieł, do których maturzyści się odwołali pisząc swoją pracę. Tymczasem to właśnie one byłyby szczególnie ciekawe.

Druga ma charakter merytoryczny. Zgodnie z instrukcją piszący mieli odwołać się do wybranej lektury (utworu epickiego albo dramatycznego), do innego utworu literackiego (np. utworu poetyckiego, przy czym on również mógł być z listy lektur) oraz do wybranych kontekstów. Jestem gotów twierdzić, że dla potwierdzenia dojrzałości językowej (a właściwie nie tylko językowej) bardziej przysłużyłaby się możliwość całkowicie swobodnego doboru przywoływanych tekstów kultury. Dawałoby to możliwość zachowania indywidualnego spojrzenia przez poszczególnych maturzystów, a i lepiej pokazywałoby oczytanie i biegłość w znajdowaniu odpowiednich przykładów niż wybranie wątków z którejś z lektur. Niestety obecny kształt podstawy programowej z języka polskiego opiera się nie tyle na znajomości określonych tematów problemowych i ich krytycznej analizie, co na przyswojeniu sobie określonego kanonu lektur i ich obowiązującej – nomen omen kanonicznej – interpretacji. W tym zresztą tkwi geneza błędu kardynalnego – rażącego błędu sugerującego nieznajomość lektur obowiązkowych – powodującego wyzerowanie punktacji za całą rozprawkę, którego widmo unosi się nad maturzystami.

Oznacza to, że młodzież zmuszona do oparcia swojej pracy przede wszystkim o którąś z lektur będzie musiała swoje spojrzenie na zadany temat dostosować pod model bohatera zaprezentowany właśnie w ramach pozycji z obowiązującej listy. Co więcej – najbezpieczniej będzie wybrać takie utwory, w których dany bohater literacki jest uznawany przez otoczenie za bohatera w potocznym rozumieniu – aby móc literalnie wpasować się w temat. To jednak bardzo znacząco ogranicza wachlarz postaw możliwych do przedstawienia jako bohaterskie. Dlaczego? Przeważająca część lektur prezentuje waleczno-martyrologiczny obraz.

Jestem zatem gotów przypuszczać, że większość maturzystów swoje rozprawki będzie opierała na wskazaniu, że bohaterstwo opiera się na poświęceniu siebie – często swojego życia – dla narodu, czy chociażby innych ludzi na polu walki, czy w warunkach okupacji, w getcie, czy obozie koncentracyjnym. Oczywiście tak, ale taki model bohaterstwa powoduje, że na plan dalszy schodzi codzienne bohaterstwo, takie jakie jest niezbędne w warunkach pokoju. Tu bardziej niż pojedyncze heroiczne akty, liczy się zdolność do systematycznej, uczciwej pracy z myślą o wspólnym dobru. Czy nie powinniśmy doceniać chociażby tych, którzy swoje talenty decydują się spożytkować w sektorze publicznym – choć w sektorze prywatnym mogliby zarobić znacznie więcej? Czy nie powinniśmy dostrzegać więcej wartości w prostych, służebnych zawodach potrzebnych do funkcjonowania społeczeństwa jako takiego? Czy odwagą nie jest staranie się o uczynienie czegoś dobrego w naszym otoczeniu – nawet przy niechęci innych? Powinniśmy – tyle że tego raczej uczniowie nie nauczą się z kanonu lektur szkolnych.

Co gorsza – nie nauczą się tak ogólnie, co może mieć duże znaczenie dla samorządu terytorialnego jako takiego. Samorząd terytorialny to zdolność poszczególnych wspólnot terytorialnych do samodzielnego zaspokajania własnych zbiorowych potrzeb. Jest to możliwe dzięki wspólnotowemu myśleniu i gotowości

Phoca PDF

do bezinteresownego zaangażowania się w działania na rzecz tych, z którymi mieszka się na danym obszarze. Taka gotowość nie bierze się z niczego – jest efektem ukształtowania postaw i przekazanej wiedzy. Postawy kształtujemy – m.in. przez dobór lektur – nieco inne. Z wiedzą też będzie coraz gorzej. O ile jeszcze ten i dwa kolejne roczniki maturzystów bezpośrednio poznają problematykę samorządu terytorialnego w ramach swojej edukacji licealnej, to kolejne już nie będą miały na to szans. Dlaczego? Przedmiot „wiedza o społeczeństwie" pomyślany jako wprowadzenie do funkcjonowania w świecie współczesnym został zastąpiony na poziomie podstawowym przez przedmiot „historia i teraźniejszość", który tak właściwie jest przedmiotem o charakterze historycznym. Elementy dotyczące funkcjonowania współczesnego państwa zostały w jego ramach bardzo mocno zredukowane i przewidziane są do omówienia raczej jako konsekwencja poszczególnych wydarzeń historycznych, a nie część współczesności. W ten sposób już wkrótce maturzyści będą mieli pogłębioną wiedzę o historii XX wieku (o ile nie zapomną jej od razu po zaliczeniu odpowiedniej partii materiału), a nie będą mieli kapitału umożliwiającego im budowę sprawiedliwego społeczeństwa i sprawnego państwa XXI wieku. Mam wątpliwości, czy właśnie o to powinno nam chodzić.

Phoca PDF